KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 19go Września. Rok 1863. **№ 213.** Dnia 7 (19) Września 1863 Roku.

Sobota. Wschód Słońca g. 5 m. 41 / Zachód „ „ 6 „ 5 — Jutro, Śgo Eustachjusza M.

Jutro w Kościele XX. *Franciszkanów*, obchodzony będzie doroczny Odpust Śgo Józefa z Kopertynu, Wyznawcy i Kapłana Serafickiego Zakonu.— Nieszpory dziś i jutro o godzinie 4tej.

Pojutrze w Kościele XX. *Bernardynów*, przypada czterdziesto-godzinne Nabożeństwo na cześć Najsłodszego Serca Marji.

Dziś w Kościele PP. *Wizytek*, rozpoczyna się Nieszporem Odpust rocznicy Poświęcenia Kościoła.

W dniu 8 (20) b. m. z powodu rocznicy Urodzin Jego Cesarskiej W. Cesarzewicza Następcy Tronu W. X. Mikołaja Alexandrowicza; a dnia 9 (21) t. m. w rocznicę Urodzin J. C. W. W. Xięcia Konstantego Mikołajewicza, JW. Jenerał Adj: Hr: *Berg*, p. o. Namiestnika Królestwa, przyjmować będzie na pokojach Zamkowych o godz: 11 z rana, Duchowieństwo wszelkich wyznań, Radę Stanu, Radę Administracyjną, Senat, Urzędników pierwszych 6ciu klass, Skład Szkoły Głównej, Władze Toworzystwa Kredytowego Ziemskiego i Urzędników Dworu.

Dnia 6 (18) b. m. Jenerał-Adjutant Hr: *Berg*, otrzymał telegraficzną wiadomość, że JJ. CC. Wysokości, przybyli szczęśliwie do Krymu.

J. E. JX. Hr: *Plater* Biskup Sufragan Łowicki, przyjechał z Łowicza.

Józefa *Hornowska*, Żona Urzędnika Komissji R. P. i Skarbu, mając lat 46, wczoraj opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, prawdziwie pobożne swe życie zakończyła. Pozostały Mąż wraz z Córką i Zięciem, zapraszają Krewnych i Przyjaciół, na exportację zwłok, jutro o godzinie 3ciej po południu, z Kościoła XX. *Bernardynów*, na cmentarz Powązkowski; oraz na żałobne Nabożeństwo w dniu 23 b. m., to jest we Środę, o godzinie 10tej z rana, w tymże Kościele odbyć się mające.— Arcy-Bractwo czci Serca N. MARJI P., nieodżałowaną ponosząc stratę przez skon ś. p. Józefy *Hornowskiej*, czynnej i gorliwej Prokuratorki tego Arcy-Bractwa, miałoby do życzenia, aby pobożni z tego Arcy-Bractwa, dla uczczenia jej pamięci, raczyli nie odmówić swej obecności, przy wyprowadzeniu zwłok nieboszczki.

Za duszę ś. p. Piotra *Marini*, Kardynała Dyakona Kościoła Rzymskiego, który w Rzymie 19 z. m. świętobliwego żywota dokonał, odprawi się w Krakowie w przyszły Wtorek, żałobne Nabożeństwo w Kościele OO. *Kapucynów*.

Alexander *Friedlejn*, Rządca Hotelu Europejskiego, wczoraj przeniósł się do wieczności. Pozostała Żona wraz z Rodziną, zaprasza Krewnych i Przyjaciół, na wyprowadzenie zwłok, jutro o godzinie 5tej po południu, z dolnego Kościoła Śgo Krzyża, na cmentarz Powązkowski.

Alexandra *Stefańska*, zmarła 14 b. m. w Wisłoujściu (Weichselmünde), w Poznańskiem.

Główne Towarzystwo Dróg Żelaznych Rossyjskich, Linja od Petersburga do Warszawy.—Dyrekcja ma honor zawiadomić Publiczność, iż od Wtorku t. j. d. 10/22 b. m., pociąg passażerski do Petersburga odchodzić będzie z Warszawy o godz: 8ej m. 30 rano, zamiast 7ej m. 10; zaś pociąg z Petersburga przychodzić będzie do Warszawy o godz: 6tej m. 13 wieczorem, zamiast 7ej minut 40.

Złożono w Redakcji *Kurjera* od P. K. złp. 20, i od B. K. złp. 2, na latarnię przed statuą MATKI BOZKIEJ przed Kościołem po-*Paulińskim.*— Bezimiennie złp. 3 gr. 10, na budowę Kościoła PP. *Marjawitek* w Częstochowie, i złp. 3 gr. 10 dla starca *Ziemli* przy ulicy Twardej, na intencję Michaliny i Stefanji.— Od Serafiny H. złp. 2 na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ przed Kościołem XX. *Karmelitów* na Lesznie.— Od M. E. pół-imperjała złotem, dla b. ogrodnika *Wiśniewskiego*, przy ulicy Pawiej Nro 2331*a*.

Katarzyna *Bartkowska*, pod Nrem 224 przy ulicy Mostowej w domu Ekla na dole mieszkająca, złożona jest ciężką chorobą, ma przy sobie troje małych dzieci. Trzeba widzieć własnemi oczyma, jej obraz nędzy, aby mieć wyobrażenie o tej nieszczęśliwej ofiarze. W nadziei, że litościwe serca Warszawian pospieszą z ratunkiem, wzięłam sobie za święty obowiązek donieść o tem, składając z mej strony dla niej rs. 1, na najpierwsze potrzeby.— *Z....ska.*

Wychodząca w Berlinie pod redakcją zasłużonego pisarza Karola *Forstera*, Bibljoteka podręczna nauk moralnych i politycznych, pomnożona obecnie została dwoma tomami, to jest 8 i 9 z kolei. Pierwszy z nich obejmuje Ekonomję Polityczną czyli zasady nauki o bogactwach, przez Józefa *Droz*; trzecie wydanie ze wstępem Michała *Chevalier*, Profesora ekonomji politycznej w College de France; a drugi: O obowiązkach człowieka, przez Silvio *Pellico*, oraz Rady dla młodych Czytelników, przez Józefa *Droz* i Przewodnik Ewangieliczny przez G. *de Gerando*. Wszystkie te prace przyswoił językowi Polskiemu szanowny tłumacz i wydawca, poprzedziwszy oba tomy własnemi przedmowami. Nie potrzebujemy się rozwodzić nad wartością tych dzieł, same bowiem imiona autorów, dostateczną są rękojmią ich wartości, jeżeli jeszcze zwrócimy i na to uwagę, że P. *Forster*, odznaczał się zawsze szczególniejszą trafnością w wyborze utworów, mających się przyswoić współziomkom jego. Radzimy tylko, aby dzieła te mogły znajdować się w ręku naszej młodzieży, która bezwątpienia wielkie z nich zdoła wyciągnąć dla siebie korzyści.

Onegdaj wyszedł z druku wykaz numerów obligów Skarbu czteroprocentowych w dniu 10 b. m. wylosowanych, które w dniu 1 Października r. b. do spłacenia przypadają.

Ewa *Antoszewska*, zgłosi się w własnym interesie do Redakcji *Kurjera*.

Zakład Starców i Kalek istniejący w gmachu Warszawskiego Tow: Dobr:, do którego kwalifikują Opiekunowie Cyrkułowi, biednych mieszkańców stałych m. Warszawy, będących bez przytułku; dał pomieszczenie z końcem r. z. 114 mężczyznom i 215 kobietom, razem 329 osobom, to jest: dziennie znajdowało dach i pożywienie 316 osób, których utrzymanie kosztowało zł: 138,323 gr: 26, czyli jeden ubogi zł: 1 gr: 5. Ubodzy ci są rozlokowani po obszernych salach, mianowicie od strony ulicy Bednarskiej, a każda sala dawniej miała swego Opiekuna. W Infermerji leżało słabych 293, z których 153 osób wyzdrowiało, a umarło mężczyzn 21, kobiet 30, stosunek więc śmiertelności był 13 na sto. Sześć Siostr Miłosierdzia i płatna posługa w gmachu Tow: Dobr: składała się z Ekonoma i jego Pomocnika, z Felczera i 58 osób służby niższej. Lekarstwa kosztowały około 2,000 zł: Koszta pogrzebowe wynosiły około 200 zł:; utrzymanie Kościoła Instytutowego na Krak:-Przedmieściu, Organisty i t. d., kosztowało zł: 612 gr: 26, (Prokuratorem jest X. St: *Krzyżanowski*). Konie dla rozwożenia żywności po Ochronach, i do potrzeb gospodarskich, tudzież krowy, kosztowały blizko zł: 5,180. Opieka bezpłatna nad starcami i kalekami, powierzona była przez Wydz: Ekono: Adm: Paniom: Hr: Ale: *Potockiej*, Marji *Rawiczowej*, Emilji *Gadon*, oraz PP. Konst: *Fiszerowi* i Dr St: *Janikowskiemu*. Oprócz powyższego zakładu w gmachu Towarzystwa, istnieje fabryka wyrabiająca grube sukna, z których widziane są okrycia na starcach pod opieką Towarzystwa pozostających, oddana pod zarząd również bezpłatny P. Florjana *Hersztopskiego*, przyniosła czystego w r. z. dochodu Towarzystwu 4,710 zł:.

Dozór Bóżniczy Okręgów Warszawskich.— Podaje do wiadomości, iż w ciągu miesiąca Sierpnia r. b. wpłynęło do Kassy Dozoru Bóżniczego: *a)* Tytułem ofiar dobrowolnych, od PP.: Z. Rosenblum, rs. 2; Lejzera Finkelstein, kop: 80; Lewka Alterleib, kop; 9; Szymona Ichenaug, kop: 9; Mojżesza Janower, kop: 9; Abrama Szneider, kop: 9; Abrama Bergsohn, kop: 45; Arona Tenenbaum, kop: 91; Hersza Bulion, kop: 66; Abrama Hakmacher, kop: 9; Arona Białer, kop: 9; M. A. Edelszein, kop: 91; Zelmana Muszkat, rs. 75; Szlamy Frenkel, kop: 91; Majera Wilder, kop: 27; Joska Skowronek, kop: 18; Ejzyka Prywes, rs. 45; Szlamy Brüner, rs. 1 k. 41; Uszera Lendig, k. 9; Nuty Szneiman, k. 21; D. Rosenband, k. 91; D. Frendzel, rs. 2 k. 91; *b)* Ze skarbon przy ucztach weselnych i innych uroczystościach kursujących, za pośrednictwem uproszonych PP.: P. Fliederbaum, rs. 1 k. 20; Fiszla Barchan, rs. 1 kop: 65. Ogółem wpłynęło rubli sr. 136 kop: 1, prócz innych stałych ofiar i składek perjodycznych, na cele dobroczynne wnoszonych. W tymże terminie udzielono wsparcia pieniężne, tak z wpływu powyższych ofiar, jako też z innych funduszów, podług złożonych już Magistratowi wykazów: *a)* Biednym i podupadłym w liczbie osób 51, rs. 116 k. 30; *b)* Chorym za obrębem szpitala 26, rs. 24 kop: 80; *c)* Chorym chronicznie 89, rs. 106 k. 10; *d)* Położnicom 14, rs. 14 kop: 20; *e)* Za karmienie dzieci ubogich rodziców 12, rs. 18 k. 20; *f)* Posługującym ubogim chorym 2, rs. 4 k. 86, razem wspierano osób 194, rs. 284 k. 46.— Prezydujący, M. *Feinkind.*

Ciekawy bardzo process odbył się w tych dniach w Londynie, a który był powodem oburzenia tak sądów jak i całego dziennikarstwa, przeciw kompanji ubezpieczenia od ognia. Niejaki P. *Wooly*, nabywszy starą posiadłość jeszcze z czasów Królowej *Elżbiety*, w Londynie, odbudował takową z gruntu w stylu owoczesnym i przyozdobił ją we wszystkie starożytności z owej epoki, tak, że posiadłość stanowiła prawdziwie archeologiczne muzeum. Tymczasem z powodu wybuchu pożaru, tak zabudowanie jak i wszystkie osobliwości zupełnie zgorzały. P. *Wooly*, udał się do Kompanji, w której zaasekurował swą własność o wynagrodzenie, lecz Kompanja przestraszona jak widać ogromną summą, którą musiałaby wypłacić, odrzuciła pretensję jego, z zasady jakoby że P. *Wooly*, uprzątnąwszy z tej posiadłości oszacowane w Kompanji zabytki, sam ją następnie podpalił. Oprócz więc ogromnej krzywdy materjalnej, P. *Wooly*, poniósł daleko jeszcze większą, moralną, będąc zaatakowany na honorze. Z tego powodu uformował się process, poruszono całą przeszłość P. *Wooly*, a gdy ta okazała się być nieskażoną, i gdy żadnego nie zdołano ze strony Kommissji stawić dowodu przeciw P. *Wooly*, Sędziowie z oburzeniem potępili Kompanję, skazując ją na zapłacenie strat wynikłych z pożaru. Dziennikarstwo ogólną wypowiedziało tejże Kompanji wojnę, rozbierając jej postępek po wszystkich dziennikach.

P. Redaktorze! Nie lubię polemik a tem bardziej z krzywdą cudzą, ale oburzam się na nadużycia dobrej wiary, i o to powód, dla którego przesyłam ci słów kilka: Przejeżdżając przez Krośniewice, kupiłem kilka sztuk sygar po groszy dziesięć, i wziąłem je z sobą na drogę. Dziesięć groszy za sygaro, to cena zdaje się jak na czasy dzisiejsze dobra, i rzeczywiście wszędzie po tych cenach sygara u nas są do palenia odpowiednie. Zapaliwszy przeto jedno z nabytych, uderzony zostałem dziwnym jego zapachem, a raczej mówiąc zaduchem, zniecierpliwiony więc rozgniotłem takowe, i jakże się zdziwiłem, ujrzawszy skład jego. Zwierzchu liść tytuniowy gładki, pod spodem zaś jego, papier, a w papierze liście wszelkiego rodzaju, niepodobne nawet do tytuniowych. Sumiennie jestem przekonany, iż sygara te nie pochodzą ze znanej tam od najdawniejszych czasów fabryki, której sygara dziesięciogroszowe, aż nadto każdego zadowolnią; ale są to jak widać wyroby pokątne, lub kontrabandowe, podszywające się pod obcą i znaną firmę. Wracać się do Krośniewic, dla poszukiwania mej krzywdy, nie mogłem, i dla tego postanowiłem za przybyciem do Warszawy odwołać się do Ciebie, ażeby za pośrednictwem *Kurjera*, donieść o tem do wiadomości tych, którym podrabiania tego rodzaju, równą jak i nam przynoszą krzywdę. Mam bowiem nadzieję, że nie spuszczą oni tego z uwagi i przedsięwezmą właściwe środki dla skarcenia nadużywających dobrej wiary naszej. (List ten zamieszczamy dosłownie, nadmieniając, iż podzielamy najzupełniej zdanie Pana..... że sygaro to nigdy nie wyszło ze znanej tam fabryki, i że właśnie najlepiej jest za pośrednictwem organu ostrzedz właściciela fabryki o takich fałszerstwach, przynoszących zarówno szkodę tak jemu samemu jak i kupującym).

Panie Redaktorze! Chciej zamieścić króciótką rozmowę, jakiej byłem w tych dniach świadkiem w jednem kółku prywatnem. Mowa była o wynalazkach, ruchach przemysłowych i t. p. cudach XIX wieku. Od przekopania gór stanowiących zaporę pomiędzy ludami na lądzie, dla otworzenia tunelów z żelaznemi relsami, przeszło do przekopania kanałów, dla połączenia morz i oceanów, i zbliżeniu z sobą rodzaju ludzkiego. „Cóż to za dzieła olbrzymie, zawołał jeden z obecnych, jak przerznięcie Suezu lub Panamy? zespolą się ludy, zmieni się kształt globu, a ruch przemysłowy tak się ożywi, że ani para ani koleje nie wystarczą żądaniom; nawet podróż około świata zejdzie z lat czterech na trzy miesiące. „Wszystko to dobrze” przerwał jakiś Jegomość, ale co wtedy będzie, jak się oceany zleją za pomocą kanału z sobą, a wyparłszy z koryta swe wody zatopią obie półwyspy rozdzielane Panamskim przekopem?” Na takie *dictum* wszyscy zamilkli, tylko jedna z przezorniejszych Matron, dodała: „w takim razie Anglja nie będzie już zazdrościć Francji Mexyku”. Na te słowa uśmiechnęło się towarzystwo, a siedząca obok mnie Dama jedna z twoich Czytelniczek, rzekła do mnie: „Chciej mi Pan wyświadczyć przysługę i zamieść tę rozmowę w *Kurjerze Warszawskim*”. Chętnie podjąłem się tego, bo znając twoją delikatność Redaktorze dla płci pięknej, spodziewałem się, że nie odmówisz uczynić zadość życzeniu Czytelniczki twojej.— S.

W ostatnim Numerze *Kurjera Wileńskiego*, spotykamy dwa bardzo ciekawe artykuły, to jest o *benzinie* i o *bruku*. Pierwsza z nich jak wiadomo weszła w powszechne użycie dla wywabiania plam z sukien, tym czasem według zdania dzienników poświęconych hygienie, wywiera ona bardzo szkodliwy wpływ, albowiem zapach jej, naprzód upaja, a następnie sprawia drżenie i obezwładnienie rąk. Użycie zaś jej wewnątrz sprowadza utratę przytomności z manją. Jako lekarstwo w pewnych chorobach, użyta w odpowiedniej dozie, jest znowu bardzo skuteczną. Co do drugiego artykułu o bruku, przedmiot ten należy do nowych wynalazków, i odkryty został przez pewnego chemika w Wrocławiu. Według zdania jego, w suchą porę roku trzeba wyrównać niebrukowaną ulicę i wysypać ją grubym piaskiem na pół cala. Na piasek ten należy nasypać na ćwierć cala niegaszonego drobno utłuczonego wapna a przykryć znowu warstwą piasku; potem zaś polać wodą. Wkrótce droga twardnieje i pozostaje zawsze suchą bez pyłu, a trwałą jak żelazo. Środek ten jest tak tanim, że warto na jednej z ulic Warszawy, zrobić z niego próbę.

Zdaje się, że wynalazcą fantasmagorji, jest P. *Waldeck*, który jeszcze w 1796 roku, w Paryżu, urządzał tego rodzaju widowiska. Fantasmagorja odbywa się za pomocą bardzo prostego sposobu, gdyż zaczerniając do koła postacie malowane na szkle do latarni magicznej, można otrzymać zupełne odosobnienie tychże postaci, już to na murze, już to na wyciągniętem płotnie, jak to zwykle dzieje się na przedstawieniach tego rodzaju. Wynalazca miał nawet zamiar założyć teatr edukacyjny i przy opowiadaniach widzom o różnych faktach, okazywać to jednocześnie w odbiciach, dla tem większego wrażenia im w umysł rzeczy przedstawianych.

W czasie uczty wydanej przy zamknięciu Rady Jeneralnej w Rhone, zaszło szczególniejsze zdarzenie. Młoda córka gospodarza hotelu, w którym odbywała się uczta, weszła na salę biesiadników, trzymając na ręku małe dziecię, które znaleziono podrzucone nad ranem w tymże hotelu. Natychmiast jeden z Członków przemówił do obecnych, aby tej sierocie zapewnić opiekę, i wnet posypały się hojne składki, które złożono na ręce właściciela hotelu nazwiskiem *Grand*, stanowiąc go zarazem głównym Opiekunem dzieciny. Obok tego na pamiątkę tego zdarzenia, nadano mu nazwę tegoż Opiekuna to jest *Grand*, z przybranem imieniem *Conseil*, od Rady, której zamknięcie obchodzono w tej chwili. Tak ochrzczona dziecina, czyli młody *Grand Conseil*, oprócz głównego Opiekuna, ma jeszcze być wychowywany pod okiem wszystkich bez wyjątku obecnych na tej uczcie Członków, którzy zapewnili mu ze strony dodatkową nad nim opiekę.

Na Żuławach, gdzie w ogóle inwentarze słyną z swej kształtności, pół opasowe woły po podtuczeniu ich w ciągu trzech miesięcy, czy to na pastwiskach czy też w oborach, dochodzą zwykle do 600 funtów wagi, i znajdują chętnych nabywców z Królewca, Szczecina, Poznania, Gdańska, Landsberga i Bydgoszczy. Przy kupnie takiego wołu płacą za funt żywego mięsa od 8 do 10 groszy.

Już wspominaliśmy w swoim czasie o nowo-założonej w domu PP. *Wizytek* na Krakow:-Przedm:, owocarni pod firmą Ewy *Grzybowskiej*, która wszelkich dołożyła starań, byle tylko zadosyć uczynić wymaganiom zwiedzających ten zakład osób. Obecnie przeto zwracamy tylko uwagę na dobór gatunków wszelkiego rodzaju tyle zawsze poszukiwanych owoców, zwłaszcza w porze obecnej, jako najodpowiedniejszej dla śliwek węgierek, brzoskwiń, gruszek, winogron, aż do ananasów. Owóż wszystkie te rodzaje fruktów, piętrząc się w tym składzie, mimowolnie wabią przechodniów, zwłaszcza, że powszechne narzekanie na drogość tych fruktów, w tym właśnie zakładzie czuć się nie dają, skoro cena brzoskwini od 10 do 20 groszy wynosi, co należy przypisać oględności właścicielki P. Ewy *Grzybowskiej*.

Najpowszechniejszą rassą trzody chlewnej, chodowanej w Prusach Wschodnich i Zachodnich, jest rassa mieszana Węgierska z Angielską. Pochodząca z niej trzoda, oprócz tego, że poprzestaje na zwykłym karmie, tuczy się jednak nadzwyczaj prędko, tak, że wieprze z tego gatunku dochodzą od 400 do 500, a niekiedy i 750 funtów pruskich.

Z powodu nieurodzajów w Węgrzech, rząd centralny w Wiedniu, polecił temi dniami zakładowi kredytowemu zakupić wielką ilość zboża, podobno pół miljona korcy, dla rozdania go między lud okolic dotkniętych nieurodzajem. Zakup został w ciągu kilku dni ostatnich uskuteczniony, w takiej cichości, że żadnego wpływu na ceny zbożowe ztąd niedoznano.

Po trzech letnich doświadczeniach z fotografjami na szkle, wypadł jak najpomyślniejszy rezultat. Fotografje te okazały się równie pięknemi jak i trwałemi, a cały wynalazek tak prostym, że tylko sama mechaniczna robota jest tajemnicą. Sposobu tego doszedł niejaki P. *Episier*, amator fotograf Paryzki.

Tygodnik Illustrowany Ner 208, wyszedł z druku i zawiera: Kronika tygodniowa; Dawne ubiory i uzbrojenia, dalszy ciąg (z drzewo:); Jerzy-Sebastjan Lubomirski, Marszałek W. Koronny, Hetman Polny, (dokończenie); Przegląd polityki zagranicznej; Kosciół XX. Bernardynów w Warszawie (z drzewo:); Pomnik Stefana Czarnieckiego (z drzewo:); Chorwacja i Sławonia, dalszy ciąg (z drzewo:); Szachy; Rebus.

Z początkiem nadchodzącego tygodnia to jest z d. 22 na 23 rozpoczynamy Jesień Kalendarzową, która trwać będzie do 22 Grudnia, czyli do pierwszego dnia zimy. Jesień ta jakkolwiek już blizka, dała nam jednakże uczuć się przy końcu pory obecnej, która jakkolwiek mieni się według kalendarza latem, zawitała do nas z tak ostrem powietrzem jakie tylko w późnej jesieni zdarzyć się może. Czy jeszcze nastąpią dni ciepłe, trudno przewidzieć, zwłaszcza, że pojutrze przypada już Śty Mateusz, o którym stara przypowieść niesie, że:

„Po Świętym Mateuszu,
Nie chodzi się w kapeluszu,"

czyli, że z powodu zimna, należy głowy opatrzyć ciepłemi czapkami.

P. Redaktorze! Przedewszystkiem, przesyłam Ci złp. 20 na Instytut Moralnie Zaniedbanych Dzieci, a to z okoliczności artykułu Pana Z, jaki zamieszczony przez niego został w Nrze 208 *Kurjera Warszawskiego* z powodu zajętych trzech krów jego w szkodzie w parku ogrodu mojego. Aby długo nie nudzić Czytelników twoich, nadmieniam tylko, że nie szło tu wcale o jakiekolwiek zyski, ale o zasadę praktykowaną od wieków na wsi, a tą jest wynagradzanie szkod zrządzanych przez wszelkiego rodzaju inwentarze, gdyż inaczej niktby nie zdołał opędzić się przed stratami, jakie z przyczyny zaniedbania tej zasady, miałyby miejsce. O rublach za to nie było mowy, ale o dwóch złotych od sztuki i to na korzyść tego który dostrzegł ów inwentarz w szkodzie i zajął go. Zresztą co do przetrzymania krów o głodzie przez godzin 30, jest to jak najmylniejsze twierdzenie Pana Z, gdyż w liście moim pisanym do niego, wyraźnie między innemi nadmieniłem, że odsyłam mu własność jego nakarmioną i napojoną, niech więc fałszywe twierdzenia Pana Z, zdoła zarumienić go przynajmniej przed nim samym. Nakoniec co do zerwania przez niego wszelkich ze mną stosunków, które nigdy nie były tak ścisłemi między nami, jak twierdzi Pan Z; niech ów ofiarowany na tę intencję z mej strony datek, dla Instytutu jak wyżej, posłuży mu za dowód, ile ta szczęśliwa chwila była upragnioną odemnie. — Twój prenumerator, J.

Przy ulicy Grzybowskiej, w domu Nr 1,034, mieszka niegdyś wojskowy Polski Ferdynand K., który wraz z żoną i czworgiem dzieci, zupełnie podupadł, a ztąd ani na komorne, ani na pierwsze potrzeby życia nie ma żadnych środków. Że zaś wiele osób pragnie wiedzieć o tego rodzaju ubóstwie, dla ich przeto wiadomości donosimy o tem.

Daguerowi, chcą obecnie odebrać pierwszeństwo wynalazku daguerotypów, dowodząc, że znany z udoskonalenia machin parowych James *Watt*, przenosił już odbicia przedmiotów na srebrne deseczki, a nawet i na papier.

Radca Appellacyjny P. *Kutzner* z Poznania, zabił w stronach Żerkowa, orła z gatunku, którego nazwa ma być: Aquila gallicus-cencopsis-brachydastylus. Długość od głowy do ogona wynosi przeszło dwie stopy, szerokość skrzydeł 6 stóp. Na łbie i grzbiecie brunatny, spodem biało brunatno nakrapiany.

W miarę mniejszego używania w kraju wódki, zaczynają się wznosić browary wyrabiające piwo. Dowodem tego, iż w samym Powiecie Kaliskim, miejscowe browary wydają do 50 tysięcy wiader piwa, wartości 90,000 złp. W innych zaś stronach, gdzie wódka jest jeszcze w użyciu, zaledwie mniej więcej jeden istnieje browar, wyrób którego mało znajduje odbytu.

W czasie wylądowania Ambasadorów przybyłych z Państwa Anamickiego, leżącego na Wschodnim brzegu półwyspu Idyjskiego, do Marsylji, dla udania się do Paryża i złożenia hołdu Cesarzowi Francuzów, uczyniono uderzające Marsyljan spostrzeżenie, to jest, że osoby stanowiące ten orszak, były po większej części boso. Znajdując się zaś w Teatrze, cała Ambasada w najlepsze paliła cygara, na co na ten raz szanując prawa gościnności, spokojnie spoglądała władza teatralna.

Dla użycia przy różnych maszynach pasów skórzanych, należy takowe na 24 godzin namoczyć w glicerynie, przez co, jak to dowodzą technicy niemieccy, nabierają na długi czas nadzwyczajnej mocy, i nie będą ulegać pękaniu, jak to zazwyczaj z pasami tego rodzaju zdarza się.

Jutro o godzinie 2ej min: 57 wieczorem, przypada pierwsza *kwadra*, a powietrze równie chłodne jak dotąd.

Porównywając tegoroczne sprawozdania statystyczne, pokazuje się między innemi, że najwięcej od gradów ucierpiało Podole. W samej bowiem tylko drugiej połowie miesiąca Lipca, grady w różnych okolicach Podola wybiły ozimin na 1,570ciu, a jarzyn na blizko 2,070ciu morgach. W jednej naprzykład wsi jak Słobodyszcze, zginęło w owym czasie od gradu 155 sztuk bydła, a przytem mnóstwo drobiu.

Na zjeździe gospodarzy rolniczych i leśnych w Królewcu, w czasie istniejącej tam rolniczo-przemysłowej wystawy, postanowiono, ażeby przyszły taki zjazd w 1864 odbył się w Dreznie a w roku 1865 w Gotha.

Wiadomości Zagraniczne.

AMERYKA *New-York, 5go Wrześ:.* — Związkowe okręty pancerne zaniechały attaku na fort Moultrie. Skonfederowani ustawili znowu kilka dział na zwaliskach twierdzy Sumter. (Schl: Ztg).

ANGLJA. *Londyn, 12go Wrzes:.* — Dziennik *Melbourne Argus* z 25 Lipca podaje z Nowej Zelandji szereg wiadomości potwierdzających, że na wyspie północnej przewidywaną jest zacięta wojna z krajowcami. Jenerał *Cameron*, objął kierunek wszystkich spraw wojennych, i obecnie, 5 do 6,000 wojsk regularnych, nie licząc w to ochotników i milicji stoi do jego rozporządzenia, dla bronienia interesów angielskich w prowincjach Auckland i Taramaki.— *Saturday-Revieu*, zajmuje się kwestją Niemiecko-Duńską, i stara się obznajmić z nią publiczność. (St: Anz:).

FRANCJA. *Paryż, 13go Wrzes:.*— Z Londynu donoszą, że Lord *Russel*, kazał przyaresztować wszystkie statki budujące się w portach angielskich, bez względu czy na rachunek Stanów północnych czyli skonfederowanych. — Hra: *Chaseloup-Laubat*, powrócił dziś wieczór z Cherbourga z członkami Komisji przeznaczonej do ocenienia prób porównawczych statków pancernych. O ile wiadomo, próby te wypadły pomyślnie. Z resztą Komisja ta, pojedzie znowu do Cherbourga około 20 b. m. i zajmować się będzie swą czynnością do pierwszych dni Listopada. Ma ona nietylko polecić odbywać przed sobą manewra każdemu statkowi pojedynczo, ale zarazem wykonywać ewolucje wszystkim razem w eskadrę złączonym, na pełnem morzu ku brzegom Anglji.— Cesarz niepozostanie w tym roku tak długo w Biarritz jak zwyczajnie. Wróci on do Compiegne 2 Październ:. J. C. Mość, ma się widzieć w Biarritz kilkakrotnie z P. Emilem *Pereirą*, co utwierdza pogłoskę o gotujących się wielkich środkach finansowych. Pomiędzy kredytami jakie mają być przedstawione Izbom, figuruje jak zapewniają jeden dotyczący zbudowania nowego miasta Saigun.— Ambasadorowie anamiccy przybędą do Paryża dopiero jutro, gdyż mają się zatrzymać dzień jeden w Lionie. — Podobno P. *Behic* okólnikiem polecił zawieszać w Niedzielę roboty nakazywane przez administrację, i w wielu miastach departamentowych dokonywane. — P. *Troplong*, Prezes Senatu jest mocno cierpiący, lekarze jednak pozwolili mu jechać do swej majętności Pontaudamer w Normandji. — Komisja specjalna wysłana do Egiptu na żądanie P. *Lesseps*, dla prowadzenia robot kanalizacyjnych, odpłynęła tam na parastatku *Neva*. Składa się ona z kilku znakomitych Inżenjerów i Kapitanów okrętowych. Niemają oni misji urzędowej, gdyż Rząd francuzki niechce pokazywać w swem postępowaniu jakiegoś rodzaju opieki politycznej, ale z drugiej strony nie można powątpiewać o interesie jaki przywiązuje do tego przedsięwzięcia i o życzeniu usunięcia trudności, jakie ono napotyka ze strony Turcji. Wszelkie przeszkody nie zatrzymają postępu dzieła, a skoro kanał ukończony zostanie, żadna potęga nie potrafi przeszkodzić narodom morskim do użytkowania z niego. Cała kwestja wówczas zredukuje się do oznaczenia wspólnie rękojmi neutralności tej drogi komunikacyjnej.— Dzienniki marsylskie rozszerzają się z opisem przybycia Posłów anamickich, ich postaci, stroju, orszaku i t. p. Publiczność tulońska przyjęła ich powszechnym śmiechem, a władze dały świetne śniadanie. Następnie pokazywano im arsenał i warsztaty, odbywano w obec nich manewra, ale nic nie zdołało ich wyrwać z posępnej apatji. Jeden z korrespondentów donosi, na zasadzie niewiadomo jakich źródeł, że Ambasadorowie ci mają misję domagania się unieważnienia traktatu zawartego przez Monarchę Anamitów z Vice-Admirałem *Bonard*, traktatu ustępującego Francji trzy prowincje: Saigon, Mitko i Bien hoâ. *Tu-Duc* ofiaruje Francji wynagrodzenie 70 miljonów za zniesienie tego traktatu. Ustąpiłby on najlepsze porty swego Państwa dla założenia tam posterunków, przeznaczonych dla szerzenia wpływu francuzkiego na morzach Indo-Chińskich. Oprócz tego protektorat Francji uznany by był uroczyście w całem Państwie Anamu.— Jutro lub pojutrze najpóźniej, spodziewany jest we Francji parostatek, który miał opuścić Vera-Cruz 17go Sierpnia. Zapewne jednak nie przywiezie on ważnych wiadomości.— Słychać że rozkaz powrotu do Francji Marszałkowi *Forey*, wysłany zostanie dopiero 16go b. m.— Zdaje się także, że i Hr: *Montholon*, nie wprzód odpłynie do Mexyku, aż wiadomą będzie stanowcza decyzja, czy Arcy-Xiążę *Maxymiljan* przyjmuje lub odrzuca tron mexykański. (Ind: Bel:).

NIEMCY. *Frankfurt n. M.*, *14 Wrzes:.* — *Europe* zapewia, że przymierze zaczepne i odporne pomiędzy Danją i Szwecją, nie jest zawarte i wykazuje obszernie przyczyny; poczyniono jednak układy między obu rządami skandynawskiemi, w widokach pewnych ewentualności. *Europe* utrzymuje że korpus armji Szwedzkiej będzie zebrany na południu Szwecji, i że jeśli Holsztyn zostanie zajęty, wówczas ten korpus przejdzie cieśninę. Tenże sam dziennik donosi, że exekucja związkowa w Holsztynie urzędownie jest uchwaloną i wkrótce miejsce mieć będzie. Wzmiankowany wyżej korpus Szwedzki w Skanji, składać się będzie z 18 do 25,000 ludzi. (Nord).

Ostatnie Wiadomości.

W Londynie otrzymano z Szanghai pod datą 4go Sierpnia doniesienie, że Major Gordon otrzymał zwycięztwo nad powstańcami chińskiemi i zajął Nanking. Z Japonji piszą, że między Daimiosami panuje zaburzenie. — Oddział wojska francuzkiego przybyły na fregacie *Semiramis*, wysiadł na ląd i pobił Japończyków.—Berlińska *Börzen-Zeitung* z 16go b. m. donosi, że Austrja łącznie z sprzymierzonemi z nią państwami niemieckiemi zamyśla żądać na konferencji związku celnego, aby jednocześnie z traktatem handlowym francuzkim podpisano podobny traktat z Austrją, w przedmiocie którego już się toczyły układy.

Namiestnik Węgierski, Feldmarszałek-Lejtnant Hr: *Palffy*, spadł 16go b. m. z konia podczas manewrów wojskowych pod Budą, na placu zwanym Generalswiese i uszkodził sobie silnie kość pacierzową.—Wiedeńska Izba deputowanych uchwaliła 17go b. m. bezzwłoczne wypuszczenie na wolność deputowanego Rogawskiego. — Podług depesz z Turynu datowanych 15go b. m., coraz większa liczba bandytów, korzystając z zapewnionego sobie bezpieczeństwa, oddaje się w ręce władzy. Między innymi podobnie postąpił znany przywódca bandy, nazwiskiem *Tinna*.

Hiszpanja myśli o stanowczem skarceniu Maurów z okolicy Riffu, którzy się dopuścili napadu na robotników hiszpańskich w okolicach Melilli.— Gabinet Waszyngtoński domaga się zmniejszenia 3ch mil zakresu morskiego około wyspy Kuby. Zdaje się, że gabinet madrycki nie skłoni się do podobnego ustępstwa. — Do Madrytu przybyli Ambasador angielski *Crampton*, i Jenerał *O'Donnell*. (St: Anz:).

Szarada.

Otoż *drugie* i *czwarte* litery są obie,
Trzecie, w *czwartej* i *trzeciej* spokojne jest bycie,
Gdy świeże *trzecie czwarte* podoba się tobie,
W *pierwszym trzeciem* i *drugiem* także bywa życie
A gdy stosowna pora nadejdzie koleją
Wtenczas *drugie* i *czwarte* i *wszystkie* nas grzeją.

(Zeszłe zadanie *Matka*).

Rozmaitości. — W miesiącu Maju, mieszkańcy osamotnionej wioski Montagne-Noire w departamencie Aude, przebudzeni byli w późną noc dzwonieniem na gwałt na wieży Parafjalnego Kościołka. W popłochu sądzili wszyscy, że w wiosce wybuchnął gdzieś pożar, i tłumnie rzucili się na ratunek, ale nie zobaczywszy nigdzie płomieni, udali się do Kościołka, ażeby się dowiedzieć co znaczyło to groźne hasło, w tak spóźnionej porze. Ku wielkiemu zdziwieniu znaleźli drzwi Kościołka zamknięte, i żaden głos nie odpowiadał im z wewnątrz na sypiące się ze wszech stron zapytywania, a dzwonienie na wieży stawało się tymczasem coraz głośniejszem i prędszem. Rozbudzono Proboszcza i otworzono podwoje kościelne. Drżącemi kroki i z bijącem sercem, tłum udał się za swym Proboszczem do wnętrza Kościoła. Śmielsi wdarli się na schody, prowadzące na dzwonicę i z największem przerażeniem ujrzeli powróz od dzwonu kołyszący się w gwałtownych rzutach, którym towarzyszył jęk dzwonu. Dobroduszny Proboszcz sam się strwożył tem niepojętem zjawiskiem, a otaczający go parafjanie, wybladli i oniemieli z przestrachu. Była to północ, godzina, w której wedle pojęć gminu, złe duchy i czarownice odbywają swe harce. Nareszcie jeden wieśniak śmielszy od innych, ofiarował się wdrapać po ciemnych wązkich i skrętych schodach na szczyt dzwonnicy, i obejrzeć dzwon tajemniczy. W kilka chwil nieludzki przerażający krzyk jego zwiastował tłumowi, który pozostał na dole, że musiał się spotkać oko w oko z szatanem we własnej osobie. Gdy nieszczęśliwy goniec zbliżał się do dzwona, dzwonienie rzeczywiście ustało, ale przy migającem bladem świetle latarki, ujrzał tuż przy sercu dzwona zaczajoną potworną postać z dwóma żółtemi oczyma, wytrzeszczonemi wprost na niego. Biedny wieśniak zemdlał natychmiast. W tem nagle u będących na dole przebudziło się uczucie litości i pragnienie dowiedzenia się co się stało z ich towarzyszem, dodając więc jedni drugim ducha, rzucili się w kilku na schody. Zbliżając się do dzwonu, ujrzeli ogromnego tchórza, który jedną z przednich łap uwikłał się w powróz od dzwonu i usiłując wyrwać się, był jedyną przyczyną tej okropnej trwogi, która ogarnęła mieszkańców wioski Montagne-Noire. Tak tedy, jeden *tchórz*, przeraził wszystkich najodważniejszych wieśniaków!

Przyjechali do Warszawy.

Filipowicz Witold Obyw: z Wolanowa nr 625; Malinowski Konst: Ob: z Wyczułek nr 601; Niemierycz Stan: Ob: z Smolechowa nr 585.

Wyjechali: Grodzki Alfred Ob: do Wędrogowa; Jastrzębski Zbigniew Ob: do Nowej Alexandrji; Nakwaski Jan Ob: do Święcic.

Przyjechali koleją żelazną: Dobrzański Adalbert Agronom z Krakowa nr 601; X. Pompecki Michał Proboszcz z Karlsbad nr 1574.

Wyjechali koleją żelazną: Bogucki Lud: Ob: do Krakowa; Cichocka Józefa Ob: do Karlsbad; Łagiewnicka Marja Ob: do Paryża.

DONIESIENIA.

Potrzebna jest od 1go Października r. b. **Panna do Sklepu,** dobrze, wychowana, z porządnej familji, wieku od lat 15 do 18, posiadająca język niemiecki lub francuzki i rachunki. Wiadomość bliższa przy ulicy Wierzbowej, w domu Petyskusa, gdzie Skład Cygar.

Rząd Gubernjalny Lubelski.

Podaje do wiadomości powszechnej, że w dniu 24 Września (6 Października) r. b., odbędzie się w biurze Rządu Gubernjalnego, na risico niestawającego do kontraktu, minus-licytanta, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, a następnie głośna, na dostawę w latach 1864, 1865 i 1866, opału, światła i słomy, dla wojska w Gubernji Lubelskiej.

Licytacja ma się zaczynać od cen dotychczasowych kontraktowych, jako to:

Za pół-kubiczny sążeń miary polskiej drzewa, Rs. 2 k. $14\frac{1}{2}$.
Za funt świec łojowych . . . . „ $15\frac{3}{4}$.
Za funt oleju . . . . „ $2\frac{3}{4}$.
Za pud słomy . . . . „ $12\frac{1}{2}$.

Warunki podług których entrepryza ta ma być wykonaną, znajdują się do przejrzenia w biurze Rządu Gubernjalnego, szczegółowe zaś ogłoszenie i wzór do deklaracji, zamieszczone są w Dzienniku Powszechnym Nr 67, 72 i 77, i Dzienniku Gubernjalnym Nr 11, 12 i 13.

Lublin dnia 30 Sierpnia (11 Września) 1863 r.
Za Gubernatora Cywilnego,
Radca Gubernjalny, **Topolski.**
P. o. Naczelnika Kancellarji, **A. Zawadzki.**

Nr 9. Cennik Prawdziwej Nr 9.
WODY KOLOŃSKIEJ
pochodzącej z Fabryki i Perfumerji
A. B. ELSNER,
przy ulicy Krakowskie-Przedm: dom Grodzickich,
Nr 9.

Numer 0. 1 flaszka duża złp. 6 gr: 20.
„ „ 1 flaszka średnia złp. 3 gr: 10.
„ „ 1 flaszka mała złp. 2.
1 Garniec złp. 53 gr: 10.
Numer 1. 1 flaszka duża złp. 5.
„ „ 1 flaszka mała złp. 1 gr: 20.
1 Garniec złp. 46 gr: 20.
Numer 2. 1 flaszka duża złp. 3 gr: 10.
„ „ 1 flaszka mała złp. 1 gr: 10.
1 Garniec złp. 40.

NB. Ponieważ w niektórych handlach i sklepikach, sprzedaje się czasami płyn, pod nazwą Wody Kolońskiej, który jak to bywa, zamiast zapachu, posiada odor nader nieprzyjemny rozmarynu, goździków, bergamutu, lawendy, paczuli, melissy i t. p.; a zatem, chcąc przyjść w pomoc tak sprzedającym, jako i kupującym, Fabryka przysposobiła znaczny zapas prawdziwej **Wody Kolońskiej** pod własną firmą od kilkunastu lat exystującą, w Perfumerji **A. B. Elsner,** zwłaszcza, iż najczęściej lubownicy i znawcy wyborowej **Wody Kolońskiej** słusznie przekładają tę nad wszelkie inne zagraniczne. Próbki w każdym czasie są w tejże Perfumerji do sprawdzenia. Na prowincję biorącym najmniej 3 garnce, Fabryka na własny koszt expedjuje w naczyniach blaszanych szczelnie zamkniętych. Biorącym we flaszkach na tuziny, odstępuje się stosowny rabat.



W dniu wczorajszym, zginęła około Belwederu **Krowa** maści płowo-czerwonej. Ktoby ją przejął lub wiedział gdzie się znajduje, zechce dać znać na ulicę Bracką pod Ner 1592, do Stróża, za co stosowne otrzyma wynagrodzenie.

Ktoby z Panów Właścicieli Omnibusów, potrzebował **KONDUKTORA** z kaucją lub bez, raczy nadesłać wiadomość na ulicę Nowy-Świat pod Ner 1295, wprost Chmielnej ulicy; Stróż miejscowy wskaże.

Handel Win i Towarów Kolonjalnych
JERZEGO POPOWICZA,

przy ulicy szerokiej Freta pod Nr 275 exystujący. Poleca się doborem **Win** Węgierskich w różnych gatunkach, oraz Wina Erlauer i **Śliwowicę** starą Węgierską, **Miód** Polski i Węgierski, oraz Wina Francuzkie, Hiszpańskie: **Cukier Kawę** i **Herbatę** i innemi towarami kolonialnemi, sprzedając to wszystko po cenach znacznie zniżonych. **Winogrona** Węgierskie kuracyjne, codzień świeże.—Do tegoż Handlu potrzebni są: **Subiekt** i **Uczeń**, przyzwoitego prowadzenia się, z dobrą rekomendacją, nadmieniając, że kandydaci z prowincji będą mieli pierwszeństwo.

Guwernantka rodowita Niemka, poszukuje miejsca w gronie jakiej rodziny rossyjskiej. Adresować można pod Literami M. R. Wiadomość na Krakowskiem-Przedmieściu Nr 429, na 1m piętrze.



Między 6 i 7, chodząc z Daniłowiczowskiej ulicy na Pocztę i z powrotem, potem na Nowolipie, zgubiony został **Pugilares** stary z papierami, rachunkami nic nieznaczącemi, w tych papierach znajdował się Wexel z podpisem Pana Friedmanna, wystawiony na Dom Handlowy Franciszka Toeplitz Sukcessorów, na Pana Brzecińskiego, na summę Rs. 141. 43. Łaskawy znalazca zechce oddać do Kantoru P. Franciszka Toeplitz, przy ulicy Daniłowiczowskiej pod Numerem 619/20, za sowitą nagrodą. Korzyści z tego wexlu nikt mieć nie może, gdyż już tam dano znać gdzie miał być wypłacony.

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności, jest do sprzedania **Szafa** jesionowa do sukien, zdrowa i mocna, przy ulicy Piwnej pod Nr 16, na 2m piętrze od frontu.

Ktoby miał do pożyczenia
Rs. 9,000 lub Rs. 10,000,
na Pierwszy Numer Hypoteki Domu mającego szacunku **Rs. 60,000,** niech się zgłosi do Właściciela Domu Nr 1008a przy ulicy Krochmalnej.

Siedm Pokoi, Kuchnia, na 2m piętrze, w domu Wgo Lipińskiego, Drwalnia, Piwnica, Góra duża i zupełnie oddzielna, są do wynajęcia od Śgo Michała, przy ulicy Elektoralnej i Orlej, Nr 474, nowy 6. Wiadomość w temże mieszkaniu.

Każdego czasu do wynajęcia na miesięcy trzy, a nawet na dłużej, **Mieszkanie** z Balkonem i Meblami, zupełnie urządzone, na Nowym-Świecie, składające się z 7u Pokoi, dużego Salonu i Kuchni. Wiadomość przy ulicy Nowy-Świat pod Nr 35, na 1m piętrze.

Najlepsza Holenderska Musztarda
w różnych gatunkach, nie ustępująca w niczem Zagranicznej, wyrabianą bywa w Fabryce
AUGUSTY SZWEJCER,
przy ulicy Królewskiej, w domu Nr 1068/9, Wgo Hessego, w oficynie, wprost bramy na prawo, na 1m piętrze, gdzie każdodziennie w mniejszych lub większych ilościach, po cenach zupełnie przystępnych nabyć można.

Wszelkie zamawiania **DO STROJENIA FORTEPJANÓW**, oraz **PIANIN**, przyjmują się w Składzie Fortepjanów, na Sewerynowie pod Nrem 2779.

Cztery **POKOJE**, Przedpokój i Kuchnia, świeżo wyrestaurowane, na 2giem piętrze nad Antresolą, do wynajęcia od Śgo Michała, w domu *Brühla*, Fabrykanta Pojazdów, obok Towarzystwa Kredytowego.

NAUCZYCIELKA Francuzka z piękną wymową, znająca o tyle muzykę: aby dozorować ćwiczenia, potrzebną jest do dzieci od 8 do 10 lat, na 6 godzin lekcji dziennie, lub stale; i **PANNA** SŁUŻĄCA z chlubnemi świadectwami i doświadczeniem do robót garderoby i zajęcia się gospodarstwem, tu w Warszawie; również **DZIEWCZYNA** 16toletnia, umiejąca trochę szyć, z resztą może się douczyć, i do posługi dla jednej osoby. Zgłosić się zechcą przy ulicy Nowy-Świat pod Nr 19 nowy, na 1sze piętro, od godziny 2giej do 5tej po południu.

ZNANA
FABRYKA WATY
która istniała przeszło lat 20 na Krakowskiem-Przedmieściu, wprost Poczty, teraz pod Ner **640** przy ulicy Trębackiej, w trzecią bramę od rogu Krakowskiego-Przedmieścia, do domu Wgo Kożuchowskiego, (dawniej **Fryeza**), przeniesioną została, poleca się nadal łaskawym względom Szanownej Publiczności.

NB. W trzeciej bramie od rogu Krakowskiego-Przedmieścia.

Ktoby z Szanownej Publiczności w obrębie ulicy Solnej mieszkającej, potrzebował
GUWERNERA,
albo wyłącznie do Języków Niemieckiego i Łacińskiego, lub też do przygotowania do klas, raczy się zgłosić na ulicę Mazowiecką pod Nr 1346, w Sklepie Norymbergskim pod firmą Pani Kowalskiej. Że jest wygodne Pomieszkanie, tak nie tylko w nim mogą być Lekcje dawane, ale też i ucząca Młodzież może być na Mieszkanie umieszczona z zapewnieniem gorliwej rodzicielskiej opieki.



Z powodu zmiany kursów, Właściciel **Omnibusów** czerwonych, kursujących z placu Teatralnego, zaprowadzoną korrespondencją zmuszony jestem z dniem 20m Września r. b. zawiesić czasowo.—Z tymże dniem jeden **Omnibus** czerwony kursować zacznie z placu Krasińskiego na ulicę Chłodną do Żelaznej; jeden zaś z placu Teatralnego do rogatki Powązkowskiej.



W dniu 13 Września r. b., to jest zeszłej Niedzieli, zabrany został przez Osobę NN **Parasol** z bramy w possesji Ner 471 C, obok Resursy Kupieckiej; uprasza się zatem aby parasol ten pod powyższy Numer, za nagrodą Rs. 1 lub więcej, na jakikolwiek cel, jeśli przyjmie, na ręce Józefa Stróża odesłać raczyła, a w ten sposób uspokoi sumienie swoje, któreby ją dręczyło.

Dnia 15go b. m. i r., w mieście Brześciu Litewskim, skradzione zostały **LISTY ZASTAWNE**, a mianowicie: Lit: B, Ner 211,825, na Rs. 750; Lit: E, Ner 281,728, na Rs. 30. Jeden **Bankbilet** 5% 148,384, na Rs. 100. — Ostrzega się niniejszem, aby nikt takowych nie nabywał, gdyż stosowne ostrzeżenia poczynione zostały. Uprasza się każdego, ktoby powziął jaką wiadomość o wyż wspomnionej kradzieży, aby raczył takową udzielić pod Nr 1804 w Warszawie, do podpisanego, za nagrodą.—**J. B. Mährenländer.**

W dniu 17 b. m. i r. rano, robiąc sprawunki w Sklepach różnych, pozostawiono kwotę **Rs. 180** grubszemi papierkami. Uprasza się łaskawegą znalazcę o zwrócenie do Rządcy Hotelu Saskiego, za nagrodą **ZŁOTYCH DWIEŚCIE.**

Pozostawiona wraz z dziećmi bez żadnej opieki osoba, złożyła w Redakcji *Kurjera Warszawskiego Broszę, Kolczyki* i *Łańcuszek* od zegarka, wszystko złote, a to dla spieniężenia tych przedmiotów w ostatniej jej potrzebie. Kto więc pragnie wykonać dobroczynne dzieło, może te przedmioty obejrzeć i nabyć każdej chwili w Redakcji Kurjera.

NOWO ZAŁOŻONA

SZWALNIA

OKRYĆ I SUKIEN DAMSKICH,

przy ulicy Granicznej Nr 969,
w domu zwanym **BAZAR.**

W której wykonywane są **UBIORY Damskie,** a pomiędzy wielu innemi **Salopy** i **Okrycia** rozmaitego kroju; **Suknie** różnych kształtów gustownie ubierane lub wyszyte w różne desenie; **Palta, Bluzki,** i t. p., oraz **Bielizna Damska**, słowem całe **Wyprawy,** wszystko świeżo, czysto i gustownie wykończone, a zarazem zalecające się bardzo trafnym krojem na wszelkie figury. Chcąc zaskarbić sobie względy Osób zaszczycających mnie swem zaufaniem, wykonywam takowe po cenach dla wszystkich przystępnych, a zarazem na czas punktualnie oznaczony. — Tamże jest miejsce dla jednej **Panienki** z prowincji ze wszystkiem, której zapewniam rodzicielską opiekę i zupełne wydoskonalenie we wszelkich robotach, jako też w dokładnym kroju.

WANDA.

Obwieszczenie.—Zawiadamiam, że na żądanie pełnoletnich Sukcessorów i Pełnomocnika nieobecnych Sukcessorów Józefa Borkowskiego, Rzeczywistego Radcy Stanu, Prezesa Prokuratorji, oraz z mocy upoważnienia JW. Prezesa Trybunału Cywilnego, sprzedane będą przez publiczną licytację: meble, pojazd, garderoba i rozmaite ruchomości, po tymże Józefie Borkowskim pozostałe, w dniu 12 (24) Września r. b. i dni następnych, zawsze od godziny 3ej po południu w Warszawie, przy ulicy Podwale pod Nr 500 lit: A, w domu Rządowym. — Warszawa dnia 4 (16) Września 1863 roku. — Rejent Kancellarji Okręgu i Miasta Warszawy, **Józef Przysiecki.**



Nagrody Złp. 60. — Wyszedłszy z Owocarni w domu PP. Wizytek, przechodząc Krakowskie-Przedmieście, przez Pocztę, ulicą Nowo-Senatorską, zgubioną została **Portmonetka,** w której znajdowało się Rs. 20 w papierach, kilka złotych drobnej monety, oraz dwa pierścionki. Łaskawy znalazca zechce takową stratę zwrócić, za powyższą nagrodą, do Owocarni P. Grzybowskiej, w domu PP. Wizytek, na Krakowskiem-Przedmieściu.

Z powodu wyjazdu, przy ulicy Leszno pod Nr 670*a*, jest do odstąpienia **LOKAL** czysty i ciepły, składający się z pięciu Pokoi, Przedpokoju, Kuchni, Spiżarki, Góry i wygódki. Lokal ten od frontu na drugiem piętrze po prawej stronie nad Apteką, za 2,600 złp. rocznie, od Sgo Michała r. b. Wiadomość u Rządcy lub Gospodyni.

W okolicy, a najlepiej w samym Cyrkule I, potrzebny jest **Lokal** na parterze lub pierwszem piętrze, składający się z jednego obszernego i widnego Pokoju, lub dwóch dużych Komnat, jednego mniejszego, Kuchni, Drwalni, Piwnicy, Ogródka lub Podwórza. Ktoby miał takowy do wynajęcia od Sgo Michała r. b., raczy złożyć wiadomość w Ochronie, wchodząc przez dom przy ulicy Jezuickiej Ner 73, obok Rynku Starego-Miasta położony.

Korzystne Doniesienie.

Kantor Stręczeń Służących przy ulicy Długiej pod Nr 572 i 3 nowy 47, wprost Arsenału, ma do ulokowania wszelkiego rodzaju Ludzi, a głównie zdolne Młodsze, Kucharki, Bony, Gospodynie, Panny-Służące, Rządcy do domów w Warszawie, oraz Sklepowe z kaucją, oraz Stróży tąk żonatych jako i bezżennych.

Niełaskawy Obywatel który pożyczył **PLASZCZA** przed kilku miesiącami w *Szymanowie*, raczy takowy odesłać Właścicielowi.

SALON o trzech oknach z Przedpokojem, na 1szem piętrze, od frontu, do wynajęcia pod Nr 636 przy ulicy Trębackiej, w pierwszym domu idąc od ulicy Wierzbowej.

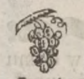
W dniu 18 b. m., idąc ulicą Senatorską od XX. Reformatów na ulicę Miodową, albo na Starem-Mieście, zgubiono **Rs. 18**, to jest bilet 10-rublowy i 8 rubli pojedynczych, nowych, w woreczku białym szydełkowej roboty. — Łaskawy znalazca raczy zwrócić przez wzgląd, że te pieniądze należały do biednej służącej, która całą tę summę przez dwu-letnią pracę zdołała uzbierać. Oddawca złoży tę summę do domu dawniej Kochanowskich, przy ulicy Miodowej pod Nr 484 A, na ręce poszkodowanej Moniki Pietraszewskiej, za nagrodą jeżeli jej żądać będzie.



ŚLEDZIE Hollenderskie z Domu Handlowego H. H. Holterman w Hamburgu, nadszedł świeży transport w całych, pół i ćwierć baryłkach, do Handlu **Ant: Stępkowskiego,** przy ulicy Wierzbowej Nr 473 lit: C.

Dziś rano ciepła stopni 7. Wczoraj w południe ciepła st: 10.
Dziś rano wysokość wody na Wiśle stóp 1 cali 1. (W mierze).

Teatr Wielki. Dziś, *Lalla-Rough.*—Jutro, widowisko bezpłatne, *Pożycz mi pięć złotych.*—*Antoni* i *Antosi.*— *Uroczystość róż* —Kantata.





WINOGRONA wyborowe kuracyjne i desserowe, najakuratniej codzień nadchodzą do Handlu **Ant: Stępkowskiego,** przy ulicy Wierzbowej Nro 473 lit: C.— Osobom w większych partjach zamawiającym, odtępuje się rabat od ceny najumiarkowańszej.





WINOGRONA

Węgierskie deserowe, w różnych gatunkach, jako też **kuracyjne**, otrzymuje codzień świeże Handel **Józefa Höhr** w gmachu Teatralnym, i sprzedaje **funt po Złp. 2.**— Na koszyki, i biorącym w partjach większych, odstępuje się **rabat.**

Kurs Giełdy Warszawskiej.— D. 18 Września r. b.: za *obligi skarbowe* 4% 100 rs. oprócz kup:, żądają rs. 80 kop: 13⅓; za *listy zast:* 3go okr: oprócz kup: za 15 rs. żądają rs. 14 kop: 49⅔. Wartość kuponu bieżącego od obligów skarbowych rs. 1 k. 86⅔, od listów zastawnych kop: 14⅓.

Ceny targowe Warszawskie.— Dnia 17 b. m. płacono: Za korzec pszenicy od rs. 4 k. 80 do rs. 5 kop. 25; żyta od rs. 2 k. 85 do rs. 2 k. 92½; grochu polnego od rs. 3 k. 60 do rs. 4; gryki od rs. 3 k. 60 do rs. 3 k. 75; jęczmienia rs. 2 k. 62½; owsa od rs. 1 k. 85; kartofli rs. 1 k. 50. — Za wiadro okowity próby 10tej od rs. 1 k. 77¾ do rs. 1 k. 82½, za garniec od kop: 58 do kop: 59½.

Do dzisiejszego *Kurjera*, dołącza się PROSPEKT na *Gwiazdkę* czyli *Kolendę* na rok 1863.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.